Kraków dnia 5 Lipca 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 13.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie **1** złr., z przesyłką pocztową **1** złr. **15** c., w Niemczech **2 marki.**

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

PO POWODZI.

Wystąpiły z koryt rzeki
Jak kraj wielki i daleki,
Wszędzie woda nieprzejrzana!
Śpiewać jednak: dana, dana!
Mogą sobie ci i owi...
Sprzyja bowiem rząd krajowi.

Dla Tyrolu, z rządu strony,
Były zaraz miljony.
I my też nim obeschniemy,
Pomoc wszelką dostaniemy;
Wszak partja, która włada...
No! czytajcie co „Czas“ gada!

Chociaż woda cię zatopi,
Choć z torbami pójdą chłopi,
Partji zawsze dobrze będzie.
Żywioł nie tknie kur na grzędzie...
Pomazańcy będą nowi...
Fakt, że sprzyja rząd krajowi!

A gdy błysną dnie pogody,
Gdy do łożysk wrócą wody
I zostanie pusta ziemia,
Z głodu przyjdzie „epidemja“
Lecz, że sprzyja rząd krajowi,
My jej oprzeć się gotowi!

Bo wszak z rządu to przyczyny,
Drugi wydział „medycyny“
Ma Lwów. Więc się nie wydarzy,
Żeby brakło nam lekarzy.
Ani myślmy o cholerze,
Bog nikogo nie zabierze.

A jeżeli nie na żarty
Śmierć rozpocznie bój uparty,
Zmiatać zacznie chłopów, panów,
I potroszę z wszystkich stanów,
To, kto przetrwa te upały...
Kąsek czeka go niemały!

Ten, ów, nie miał już nadziei,
By się dostał do kolei,
Bo ni niemcem, ani czechem, —
Dzisiaj wątpić, to już grzechem,
Bo gdy i ich śmierć wymorzy,
Miejsce dla nas się otworzy!

Dobrze wiedział rząd co robił,
Gdy nam niemców tu sposobił.
A i Pan Bóg wiedział jeszcze,
Po co takie zsyłał deszcze.
My zaś wiedzmy, walcząc z głodem,
Że Stańczycy są z narodem!

Djabeł.

PLOTKI.

Powiadają, że dr. Jordan pisze nowy list w którym oznajmia P. T. Publiczności, że również jak z mową p. Jendla tak i teraz z wylewem Wisły nie solidaryzuje się zupełnie.

Powiadają także, że nakładem „Przeglądu polskiego" mają wyjść przygodne listy dr. Jordana na wszystkie niedziele i święta całego roku stańczykowskiego.

Powiadają, że jedna z niedawnych artystek krakowskiego teatru mianowaną została wiwandierką obozu stańczykowskiego.

Powiadają, że jeden z członków Redakcji „Czasu" został tak zaskoczony wylewem wody, że ta dostała mu się do najwyższych piąter mózgu i dla tego wszystkie przez niego redagowane artykuły przesiąkłe są na wskróś wodnistością. Rzeczoznawcy jednak utrzymują, że to jest woda jeszcze z dawniejszych wylewów i że wodnistość stała się u tego pana chroniczną...

Powiadają na Kleparzu, że nowo wybrany radca miejski p. Knaus, uciekając przed wyborcami, którzy go postanowili gwałtem wybrać do rady — zgubił gdzieś w drodze pomiędzy mostem podgórskim a rynkiem 500 guldenków.

Powiadają, że jakiś mandaryn chiński wskazywał urzędnikom, kogo wybierać mają do Rady miejskiej — ale to musi być wierutna bajka, bo zkąd mandaryni mieliby śmiałość wtrącać się w nie swoje rzeczy.

Powiadają, że między przedmiotami, które zabrał i pochłonął tegoczesny wylew znajdowały się także różne obiecanki rządu, malowane na różowo przez redakcje „Czasu" i „Gazety lwowskiej".

Powiadają także, że stańczycy nie mogąc pomiędzy sobą wynaleść odpowiedniej persony na przyszłego Prezydenta miasta, postanowili godność tę ofiarować panu Umińskiemu starszemu urzędnikowi magistratu krakowskiego — a to ze względów na zasługi, które ten zacny mąż położył i ciągle kładzie gdzie mu się tylko uda około dobra miejskiego.

Powiadają nareszcie, że rząd ma zamiar zwołać sejm aby także coś zrobił dla dotkniętych powodzią — ale za te dwie ostatnie wiadomości nie bierze Djabeł żadnej odpowiedzialności.

Krakowiaki galicyjskie

śpiewane podczas powodzi.

Nie ma to, nie ma to, jako nasze lato
Słońca brak lecz deszczu mamy sporo za to.

Pada deszczyk pada — w polu robi szkodę,
Zabiera nam zboże a zostawia wodę.

Nie ma ci to nie ma jako w Galicyi
Posłowie wciąż radzą o regulacji.

O regulacji rzek radzą se w Kole
A rzeki tymczasem zalewają pole.

Zalewają pola rozmajtych powiatów,
Lecz za to wciąż więcej przybywa hofratów.

Dla tego są tacy co się z losem godzą,
Gdy zamiast pszenicy hofraty się rodzą.

I nie jedna wmawia w nas excelencja
Aby siedzieć cicho — bo... bo rząd nam sprzyja.

HYPOTEZY.

Gdyby z tych wszystkich wniosków, petycij, artykułów dziennikarskich i obietnic ministerjalnych, jakie pisano, mówiono i robiono w sprawie regulacji rzek galicyjskich usypać wały ochronne można było — pewnieby Galicyja raz na zawsze zabezpieczoną była od klęski wylewów.

Gdyby z tych wszystkich przekleństw, złorzeczeń i lamentów — jakie po świeżych wylewach w Galicyi słyszeć się dają, można zbudować pomnik dla posłów naszych — przeszedłby on pewnie wspaniałością swoją i ogromem największe budowle.

Pele Mele.

(Z najnowszych stosunków Galicji.)

Oda do „Sanockiej ziemi!"

(na nutę Krakowiaka).

Oj w Sanockiej ziemi,
Bujno „**cnota**" wzrosła —
Bo Kozłowski wyszedł
Do sejmu na posła!!

A ja z tych wyborów,
Tę pewność wyniosłem —
Że Kozłowski ztamtąd
Zawsze wyjdzie posłem!

Stare to przysłowie,
I prawda nie nowa —
Że już chyba „Orła"
Nie urodzi sowa!

Obywatelom naszym!

(szczególniej, z powiatu Horodeńskiego).

Piszą coś gazety
Wśród łez i żałości,
Że skupują „żydzi"
Większe posiadłości!

Że w przyszłości bliskiej
Krucho będzie z nami,
Bo nam „**ziemię wezmą**"
I puszczą z torbami!

„Strachy to na Lachy"
A z płonnej przyczyny,
Bo my wtedy wszyscy
Wraz do „Palestyny"

Wyruszymy żywo.
W miłej nam nadziei —
Że będziemy od „**nich**"
Wolni.... w Galilei!

Z sezonu kąpielowego.

Wyjechał do kąpiel
Rychło w maju —
Choć był zdrów, jak ryba,
Ze zwyczaju.

Że w śpichrzu miał pustkę
I w komorze,
Więc sprzedał żydowi
Na pniu zboże.

Lecz chociaż, tak płodną
Była gleba,
Deszcz upadł, grad wytłukł,
Brakło chleba!

Że słota w kąpielach
Pan nie użył,
A przytém u żyda
Się zadłużył.

I choć był nie zgorszym
Gospodarzem,
Rozstał się w jesieni
Z inwentarzem.

A idąc niebaczny
Wciąż w te ślady,
Wieś stracił i poszedł
Sam na dziady!

Z królestwa zwierzęcego Galicyi i Głodomeryi!

(bajka).

Dziwiły się owce,
Koźlęta, barany,
Czemu sejm nasz w Czerwcu
Nie został zwołany?

Po cóż? ryknął osieł
Do młodej drużyny —
Gdy już z góry orzekł
Wasze postrzyżyny!

Z ostatnich wyścigów!

Były — ot niedawno
Wyścigi we... Lwowie,
Ścigały się konie,
Ścigali panowie!

Nisko szły zakłady,
Koni brakło w kursie...
Mogłoż być inaczej,
Gdy to nie w resursie?

Z przepowiedni metereologicznych.

Padał deszcz na wiosnę
Nie ustał i w lecie —
A szlachcic się pyta:
Czy ustanie przecie?!

Chłop na to odpowie:
„Nie złe to padanie,
Bo może podatek
Nowy nie nastanie."

Nelin.

Niektóre przysłowia.

Felix si eris, multos numerabis Masłowskich.

Amicus liberalizm — sed większa amica łaska stańczyka.

Si tacuisses — Jordanum non fuisses.

Si es vero — zostaniesz zero.

SKARGI
przepadłego kandydata na radcę miejskiego.

O jakież ze mnie jest ślisko!
Kłaniałem się wyborcom nisko,
Puściłem tyle blatów marnie
Na poczęstunki i piwiarnie,
A temu co brać nie chciał w papę,
Wciskałem znów gotówkę w łapę —
Z wrogamim się przepraszał mocno
Jak przed spowiedzią Wielkanocną,
Bym ich se zjednać mógł na prędce,
I osmolonem ściskał ręce,
Całował w gębę ich daremnie,
Zakpili sobie strasznie ze mnie. —
Zjedli, wypili i tam dalej,
Ale innemu głos oddali.
I ja pozbawion mych nadziei,
Jestem znów simplex servus Dei,
I nikt w potocznej mi rozmowie,
Nikt „panie radco“ mi nie powie —
Ani przy mojej kamienicy
Nie będą kropić mi ulicy,
Sikawką z magistrackiej beczki;
I skweru też ani troszeczki,
Przed moim tuż nie zrobią domem
Ni bez wazonu, ni z wazonem.
Za to też żadną Lil-Wenedę
Na plantacyach stawiać im nie będę,
Na dobroczynne nie dam cele,
Choćby klękali przyjaciele,
Dawać nie będę wcale skory,
Aż gdy nadejdą znów wybory!

Dewotka krakowska

(wyjątek z mysteryj religijno-politycznych).

— Gwałtu! a to szkandał dla miasta, słyszała pani — tego — tego Romanowicza wybrali radcą miejskim — takiego człowieka...

— Nie znam go — który to taki? Czy to nie ten co zgrywa ludzi w karty i z tą panną z teatru od tylu lat siedzi na....

— Ale co jejmość plecie — co jejmość plecie — ten to bardzo porządny człowiek, jest przy „Czasie“ — a choć go jeszcze nigdy nie widziałam w kościele, to jednak wiem od mego spowiednika, że on jest zagorzały katolik. — Ale ten Romanowicz...

— To pewnikiem będzie ten, co to mówili o nim, że brał łapówkę, za tę kolej transwersalną i z północnej coś mu się także dostało.

— E — kiedy jejmość mięszasz jedno z drugiem. — O tych co brali, nie trzeba mówić — bo to nasi rozumiesz jejmość? Ale ten Romanowicz...

— Czy to nie będzie ten — ten taki głupi, co tylko nekrologi pisywać umie, co go to chcieli napędzić z jakiejś gazety...

— Ależ ten to poczciwa dusza — widuję go często w kościele a dawniej nawet kiedym była młodszą widywaliśmy się....

— Wiem już wiem, Romanowicz to pewnie ten, co wszędzie chodzi po rzemieślnikach — mówi, że jest redaktorem od wielkiego dziennika do małych interesów — bierze wszystko na kredyt i nie płaci...

— A tobyś jejmość oto trzymała język za zębami. O tem nie trzeba gadać — bo jakby się te farmazony, liberały dowiedziały — toby rozbabrali tę sprawę — bo dla nich nie ma nic świętego — nic nie uszanują.

— Czekaj jejmość czekaj — to już teraz wiem, Romanowicz to jakiś adwokat co prowadził różne jakieś brzydkie procesa pachnące kozą i tem dorobił się majątku ale z ujmą dla swego honoru, że go raz aż publicznie bronić musiał w sądzie.

— Ale gdzie tam! ten to nasz — on teraz z nami trzyma — dla tego o przeszłości jego nic się dziś nie gada — bo to grzech. Ale ten Romanowicz...

— Czy to nie będzie ten budowniczy ten... ten jakiś... co to przy prowadzeniu wielkiej jakiejś budowy z zaoszczędzonej jak powiadają kobyły — dom sobie wybudował?

— Ej stuliłabyś jejmość gębę — takie rzeczy wygadywać na naszych.

— No więc cóż ten Romanowicz zrobił tak złego?

— Co on zrobił? Moja jejmość to się nie da na wołowej spisać skórze! On obmawia stańczyków, że za tytuły ordery i urzęda sprzedali się rządowi i wyrzekli się Polski dawnej. On, ten zbrodniarz chce, żebyśmy się od rządu domagali więcej niż nam dał — chce jakiegoś pana Mickiewicza sprowadzać na mieszkanie do Krakowa — wygaduje na tych co szweigeldy biorą — słowem okropny zbrodniarz — co będzie w piekle gorzał po sam czub. — Gdybyś jejmość czytywała tak jak ja sekretnie Panie odpuść Djabła, to byś ani na chwilę nie wątpiła, że tak jest, bo Djabeł nie nadaremnie z nim trzyma!

Rady, przestrogi i sentencje.

Nigdy jeździec, strzelec, palacz i mąż doświadczony
Nie pożycza konia, strzelby, fajki i swej żony.

Kto z kolizij trudnych życia, cało wybrnąć chce,
Niechaj Bogu jedną świeczkę, djabłu świeci dwie.

Użyj smarowidła, wszystko się powiedzie,
Kto dobrze smaruje, dobrze w Radę jedzie.

Strzeż się zbyt zachłannym być:
Sam żyj i daj drugim żyć.

Nieoględnie postępuje
Kota w worku kto kupuje.

Zazwyczaj krowy dwie
Stańczyków cielę ssie.

Pożyczania zwykłe skutki
Żydy, weksle, dług i smutki.

Ten kto służy sknerze
Nie porasta w pierze.

Im bardziej u osła uparta natura,
Tem trzeba grubszego nań użyć kostura.

Gdzie miłość nastaje,
Rozum nurka daje.

Gdy ma być twa sprawa dobrze załatwioną,
Zwracaj się do głowy, nie zaś do ogona.

999.

Telegraficzne echa kąpielowe.

Szczawnica: Wody dużo, gości mało — wszystko chodzi jakby spało.

Krynica: Panien huk, dał tu Bóg — lecz posażnej znaleść trudno — a więc nudno.

Rabka: Kędy człek spojrzeniem leci — wszędzie dzieci, dzieci, dzieci! — Dzieci bawią się ochoczo — a starsi się na się boczą.

Zakopane: Nie tyle dziś zakopane co zalane — Deszcz zamienił sioła śliczne, w zakłady hydropatyczne.

Swoszowice. „Woda dzielna (mówią goście) — lecz jak w piekle śmierdzi siarka!“ — Jeźli tak jest to Bismarka do kąpiołki tej zaproście! Jak mu djabli sprawią łaźnię, wykurują chłopca raźnie.

ZAGADKA.

Czarta miał ojcem, matkę dziką świnię,
Po niej szczeciny ma trzy na łysinie;
Rumem się poi, wstręt do wody czuje,
Na zmarzłem błocie, gmach sławy buduje,
Lecz skoro tylko słońce żar roznieci,
Gmach ten gliniany w błoto się rozleci.
Towarzysz kundla, nie wie co sumienie...
Proszę odgadnąć, co to za stworzenie?

PODSŁUCHANE.

1.

— Jaka jest różnica między tym Jordanem, który pisuje w Tygodniku ilustrowanym listy do pana Jana — a Dr. Jordanem, który w każdym czasie i na każdem miejscu popełnia listy do najrozmaitszych Janów?

— Że tamten Jordan tai się ze swojem nazwiskiem a dr. Jordan chce koniecznie głośnem uczynić nazwisko swoje.

2.

— Co odpowiedział przyjaciel p. Masłowskiego na jego listy?

— Westchnął i powiedział: Panie Boże chroń mnie od takich przyjaciół.

Z krakowskich wyborów.



Stańczyk. 2000 guldenów, jeżeli Romanowicza i nikogo z Reformy nie wybiorą u was!

Agitator. To bić nie może. Oni już dali słowo a mi żidy to tak solidarni jak i wy stańczyki! (do siebie) Ny! todsünde ist es nischt aber a Schweinerei halt immer!



Robert. Winszuję, winszuję panu radcy zwycięztwa.

Bertrand. Nie ma czego! Za drogi to przysmaczek — a djabli wiedzą czy wyjdę na swoje.



Czas. A! przeklęty Rabagasie! Bodaj cię jasne pioruny!



— To pan także paper? — Taki gruby? a to my pana zaraz zrobimy naszym cechmistrzem.

— Ja działam z otwartą przyłbicą!

— To pan taki jak Wojtek, który także otwarcie zwędził Jakóbowej wiązkę wiśni!

Z wylewów.



— Panie Prezesie ja ciągle wołałem o regulację rzek a wy nic. Cóż pan Prezes teraz powie w obec takiego zniszczenia?

— Ależ panie, będziesz znowu wołał ile zechcesz czy to w Sejmie czy w Reichsracie — tylko teraz cicho. Sza, na miłość boską aby rządowi nie sprawiać kłopotu!

MONOLOG WYBORCY.

Skończyły się ach, te piękne dnie —
W których niejeden hrabia ściskał mnie,
W których mnie brano na śniadanie,
Mówiono mi: Wielmożny Panie!
I na kolacyjki mnie też brano
„Szanownym wyborcą“ nazywano —
A nawet mnie — cóż więcej chcecie,
Wożono tu i tam w karecie!
Teraz ten co mnie ściskał rad,
Nie będzie znał znów przez 6 lat —
Ani się nawet nie ukłoni...
O! znam ich tacy wszyscy oni!
Za własny pieniądz, nie publiki
Będę znów piwo pił u **Miki**.
Za własny grosz brać będę w łapki,
Smaczne **Hawełki** ach kanapki —
Porcje flaków lub bigosu,
Aż znów potrzebujący głosu
Odszuka mnie, aby był w stanie,
Zasłużyć na me zaufanie!

Dumanie pana Jacentego.

Skończyły się nareszcie wybory — skończyła się walka, która i partji podszywającej się pod kuzynostwo ś. p. błazna królewskiego i lokajom tej partji tyle krwi napsuła, że gdyby tak cholera panowała, to najniezawodniej przeniósłby się ad patres, niejeden wielki mąż naprzykład ów autor obrzydliwego pamfletu, który pod tytułem „Odpowiedzi przedwyborczemu komitetowi N. Reformy“ wpadał jak osa do prenumeratów Gaz. krak. Są złośliwości różnego stopnia, ale nazywać uczciwych ludzi „złodziejami“ dlatego, że są przeciwnikami politycznemi — plugawić się posądzaniem, że dlatego starają się wejść do Rady aby okradać miasto — lub przez palce patrzeć na okradanie, to przecież jest coś tak podłego, że autor pod ten swój artykuł powinien był przynajmniej położyć jako pseudonim ten jeden wyraz: **nikczemnik!**

Jeżeli to nawet jakiś lokaj stańczykowski jak powiadają napisał — to i tak hańba jego panom! — Kto płucze flaki to myśli, że każdy taki — powiada przysłowie, a ja jestem przekonany, że autor tego paszkwilu, jeżeli już jest radcą lub starał się wejść do Rady to tylko jako ów płukacz flaków.

Przeciw wyborowi ponownemu p. Jakóbowskiego występowałem jawnie, bo uważałem za krzywdę aby zasiadał w Radzie reprezentującej gród polski — ale nigdzie nie czyniłem wycieczek na domysłach opartych — (nawet słysząc i wiedząc i to i owo), dlaczego tak on jak i faktorowie jego radcostwa starali się wszelkiemi środkami, aby wszedł do Rady.

Każdemu wolno mieć zdanie swoje — ale każdemu wara ujadać z poza płotu na cudzy honor jak sobie tutaj przeciwnicy postąpili z kandydatami N. Reformy.

Jak p. Jakóbowskiego — tak i hrab. Mieroszowskiego wybór do Rady szczerze mnie zmartwił. Wiemy, jak wysoce zawinił przeciw narodowi hr. Mieroszowski człek pyszny i butny, który nie pomyślał dotąd bądź czynem bądź słowem zawołać: mea culpa! — Wina jego: to nieprzepomniane rzucanie, że tak rzekę kamieniami na własną matkę — i jeżeli inna dziatwa tej matki gorąco ją kochająca, za jaką uważam mieszczanów, odsuwa na bok tę krzywdę matki, dlatego, że grzeszny brat obiecuje jej chleb jałowy posmarować masłem — to mnie milczeć nie wolno — bo ojczyzna dla każdego w każdym razie, powinna być pierwszą. Z tych powodów mówię tu do wyborców, którzy dali swe głosy hr. Mieroszowskiemu: źleście uczynili, żeście się przynajmniej nie spytali p. hrabiego czy powróci na ową drogę po której zawsze powinien iść polak, chociażby i dla niego ojczyzna była jak dla Francosa: Halb Asien!

Mieszczanie powinni sobie wybierać mieszczanina i dlatego polecając każdemu z naszych Stacha Armółowicza, kontent byłem, że został wybrany bo mu i sprzyjam i widziałem w nim dobry nabytek dla Rady. Lecz o ile byłem kontent z wyboru, o tyle mnie i gniew i wstyd ogarnął — gdy się dowiedziałem, że wspólnie z Matusińskim na własną rękę a wbrew woli wyborców, którym przyrzekli posłuszeństwo — starali się i tak i siak aby wraz z nimi wszedł do Rady niejaki pan Knaus — któremu z tego co wiem. będzie miała Rada nietylko prawo ale i obowiązek w drzwiach swoich powiedzieć: „Was willst du mein Herr?“

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że tak Stach jak i Matus zawinili, bo nie wolno nadużywać współobywatelskiego zaufania, chociażby nawet nie w żadnej złej myśli tylko jak powiadają z braku zastanowienia.

Przechodząc w myśli wybrańców miasta nie podobna o każdym mówić szczegółowo — bo albo to są skorupki, które muszą tem trącić czem dawniej przesiąkły — albo nowi, nieznani, o których z góry nie można sądzić. Z tych nowych wyjmuję tylko p. Kwiatkowskiego, o którego jestem spokojny — bo wiem, że ma dobre zęby i energję więc się nie da zjeść w kaszy — i p. Geislera, o którym mógłby święty Pański powiedzieć: „Jeżeli chcecie widzieć człowieka prawego, nieskazitelnego, mówiącego w oczy każdemu prawdę — człowieka nie dającego się nikomu na manowce sprowadzić a gorącego miłośnika ojczyzny — to oto go macie“. — Dobrym on jest dla Rady nabytkiem ale krzesło radzieckie złym dla niego nabytkiem z różnych powodów; nie będzie mu ono wysłane różami!

O p. p. Asnyku i Romanowiczu boję się nawet pisnąć — a to przez wzgląd chrześcijański na pewnych rekonwalescentów, którzy z powodu kandydatury tych dwóch warchołów — popadli w chorobę wymagającą spokoju i jedzenia szparagów według dr. Rostafińskiego, zwłaszcza dziś — gdy na zodjaku niebieskim w konstelacji wielkiego psa zaczyna ogniściej błyszczeć gwiazda zwiastująca, że się zbliża tempus canicularis! Przez ten wzgląd chrześcijański nie trzeba im także mówić, że bardzo kiepskie zwycięstwo odnieśli — że ich przeciwnicy z przegranej swojej mogą być zadowoleni a nawet jak na początek i dumni — a pełni przekonania, że im dalej w las pójdą — tem więcej drzew znajdą. Tego im nie powiem — wolę raczej powiedzieć N. Reformie zdrowej i silnej na nerwach, że źle zrobiła nie stawiając na liście swojej w Kole inteligencji pp. Wentzla i Hoszowskiego. Było to jej moralnym obowiązkiem i moralną potrzebą.

Korzystać z błędu przeciwników i postawić tych zasłużonych i prawych obywateli — było to wprowadzić trzech, miast jednego do Rady — chociażby nawet pan profesor uniwersytetu jagielońskiego dr. Bochenek poraz wtóry z otwartą przyłbicą rozpoczął walkę z nowemi plakatami!

POWITANIE RADCÓW.

Cieszy mnie, że znowu jest tu
Wybranych radców trzydziestu,
A choć wielu jest w tej kupie
Z owych którym skórę łupię
Prawdą nagą czy satyrą —
Których za pracę nie szczerą
I za winy i za błędy
Tnę lat sześć tędy, owędy —
To jednak gdy pójdą prawo,
Djabeł pierwszy da im brawo,
I czynności ich pochwali,
Gdy o miasto będą dbali. —
Lecz gdy będą w magistracie
Służyli sobie, prywacie —
Ze szkodą całego miasta —
Djabeł ich jak dawniej schlasta,
I prawdę im nagą powie,
Więc caveant Konsulowie.

Djabeł.

Z galicyjskich kąpieli.

Basiu najdroższa!

Jeżeli ja tutaj w tych wodach nie skończę na wodną puchlinę to chyba cud boski — bo nie tylko trzeba pić te obrzydliwości po kilka kubków dziennie i kąpać się — ale jeszcze gdzie się ruszę wszędzie nic, tylko woda i woda. Pod nogami woda i błoto — z góry leje deszcz bez upamiętania — za oknami szumią potoki wezbrane, że się aż nie dobrze robi — a nawet do mieszkania. przez sufit woda przecieka, że człowiek pod parasolem do łóżka kłaść się musi.

Chyba pan Bóg się uwziął i jak Sodomę ogniem, tak tę nieszczęsną Galicję wodą postanowił zniszczyć do reszty — bo przecież w naszych stronach jak żyję takiego ciągłego deszczu nie pamiętam. To trzeba już mieć galicyjskie szczęście

i galicyjski apetyt do takich przysmaków, bo powiadam ci te czasowniki chwalą sobie ową dziurę i w każdej biedzie znajdą zawsze coś takiego nad czem się roskoszują. Ot na przykład teraz rzeki rolnikom pozalewały plony — w niejednem miejscu tylko literalnie kamień na kamieniu z żyznych dawniej niw wygląda — nędza, głód wyszczerza zęby z każdego kąta, a w Czasie uciecha, że rząd da zapomogę — że w Wiedniu myślą o nas, że coś uchwalą dla nas i zamiast krzyczeć gwałtu, że dotąd nie pomyślano o zabezpieczeniu rzek niszczących miliony — oni każą klaść się mu plackiem do nóg i głodnym wyczekiwać.

Wznosząc z tego co ci gazeciarze piszą o Galicji zdawałoby się, że ta Galicja, to chyba raj na ziemi — a tu tyle chyba z rajem podobieństwa, że Galicjanie nie zadługo będą chodzili jak nieprzymierzając w raju nasz ojciec Adam i zamiast kamizelki krawatki etc. używać będą figowego listka z owych fig, któremi ich szczodrobliwie obdarzają.

Na to się zanosi jak mi Bóg miły — będą się musieli kryć po kątach ze swoją nagością. — Prawdę mówiąc, to oni się już teraz nie mają z czem pokazywać tak bardzo, bo bieda aż piszczy. Czy uwierzysz, że w preferansa grają tylko po 10 punktów za centa! Dziadoska to a nie szlachecka gra — ale co robić — muszę i na to przystać, bo bez kart, toby się człowiek wściekł chyba z nudów — co bardzo jest łatwem — bo ta choroba zaaklimatyzowaną jest mówię ci tutaj.

To też skracam sobie tutaj jak mogę przepisany termin kuracyjny. Biorę po 3 dziennie kąpiele — kąpię się 3 razy dziennie, pijam potrójne porcje wody — aby co rychlej wrócić do ciebie droga Basienko moja i do takiego preferansa jak my to umiemy. — Więc do widzenia lubko moja.

Twój do śmierci
Bonifacy.

Operetkarzom do albumu.

1.

Pani Bocz-pani kaj
Co za chłopiec aj! jaj! jaj!
Przy takim chłopcu wciąż ino
Chciałoby się być dziewczyną —
Więc nie dziwię, że publika
Tak swe serce jej odmyka.

2.

W „Opowieściach Hofmana“
Pani Skalska cacana
Przykładem Orfeusza
Nawet... Kraków porusza.

3.

Skalski śmiało naszej Radzie
Gorzkie prawdy w ucho kładzie,
I Stańczyków tnie przywary
Nie bojąc się kozy, kary.

4.

„Myszkosio w Don Juanicie
Gra i śpiewa znakomicie“
Mówią stare — lecz z „Wojenki“
Zachwycone szły panienki —
Cóż ci milsze? gadaj chłopie
Jeźli ...... dudy skropię!

5.

Pani Kasprowicz gdyby ze swych minek
I głosu — kilka wyjęła sprężynek
Niemałą korzyść sztukaby odniosła,
Która natury nigdy nie przerosła.

6.

— Jaka jest różnica między Alma-mater — a Alma-tenor?

— Że ten ostatni ma chętniejszych i liczniejszych słuchaczów.

Z KOMISJI SANITARNEJ.

Ponieważ według uczonych badań i osobistych doświadczeń prof. Rostafińskiego pokazało się, że szparagi nadzwyczaj korzystnie działają na władzę myślenia — przeto fizyk miejski zaproponował: 1) aby na plantacjach sadzono jak najwięcej szparagów na koszt miasta i 2) karmiono takowemi także na koszt miasta Radę miejską — redakcję „Czasu“ i różne instytucje naukowe.

ODA DO BUŁKI.

Gdyby nie te wybory
nikt nie byłby wiedział;
Że w onem pulchnem ciele,
tak mężny duch siedział.
Duch co mając **„do góry wzniesioną przyłbicę“**,
Na czele afiszerów
przebiegał ulice;
I zdzierać się afiszów
po rogach nie lęka,
Na których by nie stało:
nazwisko **bochenka!**
Widząc to twoje męstwo
mówię z sercem szczerem;
Że szkoda, żeś nie został
bracie afiszerem.
Do tych zajęć widocznie
twój umysł się skłania;
Biorąc inne chybiłeś
swego powołania.
Więc radzę wróć się jeszcze
boć przecie dostatniej,
Pierwszym być z afiszerów
niż z belfrów ostatni!

Bilet znaleziony na plantach.

(Rzecz śmieszna a prawdziwa.)

Proszę koniecznie na wybory stanąć i głosować według załączników. Inaczej zwycięży „Reforma“ — solidarność Duchowieństwa jedynie przeszkodzi.

Ks. Jó.......

Z polityki białego cara

(wyjaśnienie).

Dwakroć srebrem rubli
Dziś z własnej szkatuły;
Dotkniętym powodzią
Car nadesłał czuły!
Ztąd moskiewska partja
I „młoda“ i „stara,“
Sławi pod niebiosa
Filantropję cara.
Ruski, bratni ludu!
Nie wierz tej ofierze —
Co car dał w dniach nędzy
W czasie żniw odbierze!
„Mudr niedwied“ pasiekę
Ochrania od głodu.
Bo gdyby „Rój“ zginął...
Nie jadłby on miodu.

Em.

W CUKIERNI.

— Słuchajno! ja nie jestem tak biegły w literaturze polskiej a jestem mocno zaintrygowany. Powiedz mi, czy było dwóch Mickiewiczów... uważasz... poetów — czy jeden?

— Jeden.

— A czemuż ci, którzy przed miesiącem tak gwałtownie gardłowali przeciw sprowadzeniu zwłok tego Mickiewicza do Krakowa — dziś na Radzie miejskiej jeszcze gwałtowniej chcieli tego samego co wówczas owa tak przez nich nazwana: „ulica“.

— Bo nabyli przekonania, że z ową „ulicą“ trzyma cały naród — więc chcieliby się w oczach jego rehabilitować.

— I przywłaszczyć sobie zasługi Komitetu utworzonego przez was....

— Mniejsza o to! Fakt, że zaczynają rachować się z ulicą — i owa ulica miałaby wszelkie prawo być dumną z swego położenia, gdyby zwycięstwo nad wstecznikami — miało w jej oczach jakąkolwiek wartość.

Z dzisiejszych piosnek jedna.

Za górą, za górą,
ale to nie za tą,
Zima serca mrozi —
a u nas czy lato?...
Oj! i u nas zima
rozszerza się wszędzie...
Gdy tak dalej pójdzie,
sam lód w koło będzie.

Karol z Myślenic.

WIANKI.

Uroczystość wiankowa udała się przewybornie. Wszystko było piękne. — Zamek w oświetleniu wywarł wpływ nie do opisania — lecz według naszego zdania najpiękniejszem: był pomysł oddania zysków na dotkniętych powodzią. Komitetowi należy się za wszystko zwłaszcza za to ostatnie najserdeczniejsza podzięka, którą tu w imieniu Krakowa wypowiada mu nasza Djabelska Mość.

RECENZENT „CZASU“.

— Gdy Koźmian wziął publikę — **operą** na kawał
Nasz sławetny recenzent kornie się przyznawał,
Że uszów muzykalnych nieba mu nie dały —
Dziś wziął się do Kiczmana jak do źróbka osa,
I ściął go bez racji... — „Wiń o to niebiosa,
Bo widać że mu uszy wyrosnąć musiały.“

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukienniach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysci.

I. Dłużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 Ipiętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.

Fabryki pierników.

K. Molęcki w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. W. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęto, **na 6-iu wystawach** krajowych i zagranicznych nagrodami **odszczególnione**, odznaczające się **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski**. Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism peryodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj, **materyj** i galonów na **aparata kościelne** i t. p. Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów **norymbergskich i korzennych.** Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny Skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portlund i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiéj i Szerokiéj dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące miesne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. **Skład papieru**, materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. **Bilety wizytowe.** Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i **porcelany**; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój: **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** oraz **zegarków kieszonkowych** z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego magazynu, który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał. **Zamówienia** z prowincyi uskuteczia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje. **Reperacje** wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smarzonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery i wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej**, w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Hotele

Orezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.

Zakład stolarski

Romana Chmurskiego (firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, ulica Mikołajska Nr. 438, poleca **wyroby masarskie** do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich

J. K. Kurkiewicz przy ul Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i laklerniczych**, po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju **powozy** nowe lub bardzo mało używane.

Wszelkie **zamówienia** nowych przedmiotów oraz wszelkie **reperacje** wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego.** W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego — oraz gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny**, za których **trwałość i dobroć** ręczy właściciel kupującym.

Ceny nadzwyczaj **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Aleksander Słomski. Druk W. Korneckiego w Krakowie.

OGNIEM I MIECZEM.

Niczem Sybir — niczem knuty
. . . .
Lecz narodu duch zatruty
To dopiero bólów ból.
Krasiński.

Myślą'm gdzieś gonił w odległe kraje...
Na dworze głucho i ciemno.
Siadłem, chcąc pisać — w tem nagle staje,
Olbrzymia postać przedemną.

„Jam jest Chmielnicki, proszę mnie siadać
Podróż odbyłem dość długą —
Z za Dnipru'm przyszedł, by wyspowiadać
Z mych wrażeń, tobie Maczugo.

Ogniem i mieczem Chmielnicki niszczy!
Próżne me były zabiegi,
Bo z tej krwi morza, z popiołów zgliszczy!
Nowe wstawały szeregi.

Lwił w nich rycerstwa duch wiecznie młody,
Żadnej nie trwożon on klęski.
Na śmierć! za kraju idąc swobody,
Z ognia wychodził zwycięzki!

W sercu swém nie znał on podłej trwogi!..
Ja! siłą miecza, ni głodu,
Nie mogłem złamać, śród krwi, pożogi,
Ducha Waszego narodu!

Któżby tam wtedy sądził panowie,
Sam moim oczom nie wierzę,
Że dziś się znajdą, w waszym Krakowie,
Lepsi odemnie szermierze.

Oni go złamią! — fałszywym sądem
Skalali przeszłość tak świetną,
I zarażają zgnilizny trądem
Każdą ideę szlachetną.

Któżby uwierzył, wprzód między nami,
W siłę szermierską tych męży,
W miast hełmów, zbrojnych w czapki z dzwonkami!
A w szpryce! — zamiast oręży.

Któżby uwierzył w „pożarne straże“
Któżby przypuszczał na chwilę,
Że to plugastwo, więcej dokaże,
Niż miecz i ogień są w sile!“

To mówiąc — pięścią w stół mój uderzył:
„Mów! bo ciekawość mnie pali!
Czy kraj tak zgłupiał, że w nich uwierzył?
Czy czartom duszę sprzedali!?...

Sam idę sprawdzić! bo człek nie wierzy,
Czyż u Was ludzi już niema?...
Gdzież potomkowie owych rycerzy,
Jak Wiszniowiecki Jarema!?...“

Maczuga.

Geneza sztuki:

„Adwokat bez klientów“,

czyli: kto co dał:

Na początku był Chaos.

W przystępie dobrego humoru Fiszer dał **pomysł.**

Abrachamowicz — najbardziej pomysłowy autor w całej środkowej Europie dał **firmę.**

W porozumieniu z firmodawcą Podwyszyński dał **obrobienie**, a że leniwy jest, jak „każdy człowiek talentu“ więc tego obrobienia nie obrobił w całości.

Kwieciński zawezwany, ażeby Podwyszyńskiego uzupełnił; dał **znajomość sceny** i do pomocy w tym trudzie ciężkim, **trzech współpracowników**, mianowicie:

Dra Gąsiorowskiego, który znowu dał **terminy lekarskie.**

Dra Marynowskiego, który dał **terminy prawnicze** i M. D. Chamskiego, który dał jak powiadają **poprawny styl.**

W ten sposób powstał „Adwokat bez klientów“. —

Kto jest autorem? —

P. s. Odpowiedzi jako zbyt trudnej na te ciężkie czasy nie wymaga się wcale.

DIALOG.

— Galilejski motłoch twierdzi,
Że menerom naszym śmierdzi
Straszliwie, **sejmu** zwołanie,
A **„raichsrat“** tak lubią szalenie!...
— Cóż to znów za porównanie?
W **„reichsracie“** się pieką pieczenie
Nasze, prywatne,
Smaczne, wydatne,
Na rożnie prześlicznym
Kosmopolitycznym...
A w **sejmie** — dym jałowcowy
Pfe! galicyjski, krajowy,
Żre w oczy, oddech tamuje,
Sadze dobywa,
Kopciem pokrywa
Nie jedną sprawę,
I jaką wrzawę
Warcholy robią szkaradne.
A zyski jakie są? żadne!
Przytem za dużo jawności
I brak „grocholskiej“ karności.

999.

Temat do 3-aktowej tragi-komedji.

(Rzecz prawdziwa — Miejsce działania Kraków od kilku miesięcy — zakończenie w ubiegłym miesiącu).

Akt I. Młody panicz, syn obywatela ziemskiego. Urodziwy — wąs jak u kukurydzy — pandekta — prawo niemieckie. Ojciec chciałby mieć syna ministrem. Magazyny, suberetki, aktorki — syn chciałby być satelitą dyrektora teatru.

Akt II. Złota młodzież — towarzysze. Ruleta en miniature. Droga mamo! wąs rośnie — zapał do sztuki. O Ko! źminko! Julciu! Kulisy, garderoba — co kto lubi, jubiler, meble, modystki, tapicer, dekorator, cukiernie. Mośku! Icku! — Dam konia z rzędem! 90% — Kolacyjki z szampańskiem. Boska dziewczyno! Okropna błogość. Ona, one, — 100%. —

Akt III. Oni już nie chcą pożyczać. One już nie chcą przyjmować — rozpacz, bawi się w dojeżdżacza cudzych koni — „Ny? a co bedzie? Pożycz jeszcze.“ Nima głupiech — „Wielemorzny pan Tate“ — Niespodzianka, ojciec przyjeżdża — Hotel — Szlachcic nie żartuje — pięciu expresów! — na dywanie — Także nie żartują. Gwałtu! ojczuleczku — już nie będę — „To za długi — to za aktoreczki — to za koleżków, a teraz wio na wieś“ — Oj, oj, gwałtu, boli! „Cicho! sza!“ Kurtyna zapada na niej napis miast afisza: „Romanse i baty“.

Ku chwale roztropnego ojca
opowiedział **Świadek.**

REZERWA.

Prawnik się o nią oświadczył,
A ojciec ukłonił się nisko:
Na razie nie chcę odmawiać
Wprzód staraj się o stanowisko!
A jeźli wytrwasz w stałości,
To wtedy zechciej się zgłosić,
Bo mając w ręku adjutum,
Masz prawo o rękę jéj prosić.

Tak wszystkim jej konkurentom
Drogi ojczulek przyrzekał,
A widząc, że jest ich dosyć
Spokojnie na zięcia czekał.
Miał także inne zamiary —
Bo gdy się **coś** trafiło,
Z posadą lub stanowiskiem,
Byłby ją wydał, aż miło!

Lecz jakoś nikt się nie zgłaszał,
Znać, że czuwała Minerwa,
Choć wielu miało już pensyą,
Na urlop poszła rezerwa!

Maryan C...

List Twardowskiego.

Panie bracie!

Przeczytałem w waszej Reformie historję tego k.. Kremera z akademikami w klasztorze Cystersów pod Mogiłą — a że właśnie zakwaterowałem się w wieży tamtejszego klasztoru przed słotą i powodzią, więc całą rozmowę słyszałem i ułożyłem sobie wierszyk, który ci tu posyłam:

Kiedy wysłani delegowani
Akademicy z Krakowa;
Lud ratowali i wspomagali
Tych, których dotknął Jechowa!

U Wisły brzegu chcieli noclegu
U zakonników w klasztorze;
Lecz jakiś na to bydlak za kratą,
Rzekł im: spać można na dworze.

Kremer się zowie owo bezgłowie
Co tak postąpił ohydnie,
Że odtąd może, przebacz mu Boże
Ten klasztor ludziom obrzydnie!

Co jest w Kremerze człowiek czy zwierzę?
Jeżeli Djable wiesz o tem,
Daj publiczności do wiadomości
A podziękuję ci potem!

XXIII. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie za rok 1883/4.

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1883.

PRZYCHÓD.	Złr.	kr.	ROZCHÓD.	Złr.	kr.
W roku 23-im wystawiono 174.680 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość Złr. 348 092.844 . .			Premia kontraasekuracyjna	696 918	36
			Szkody i koszta likwidacyi po strąceniu udziału Tow. kontr.	848.970	18
Zaliczka przeniesiona z roku 22 netto	632.094	11	Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane netto .	80.392	25
Zaliczka zebrana w roku 23-cim	2,578.001	44	Zaliczka na dalsze lata netto	736.885	90
Procenta	121.845	88	Koszta administracyi, prowizya agencyjna i odpisy wątpliwych zaległości	405.445	65
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 22	66.117	92	Fundusz do dyspozycyi Rady Nadzorczej	5.000	—
			Fundusz na remuneracye	20.305	50
			Saldo: Czysta pozostałość 33·3%	604.231	51
	3,398.059	35		3,398.059	35

Rachunek Bilansu z dniem 31 Marca 1884.

Stan czynny.	Złr.	kr.	Stan bierny.	Złr.	kr.
Zapas gotówki z dniem 31 Marca 1884	82.704	68	Rezerwa zaliczki na dalsze lata	736.885	90
W bankach i zakładach na rachunku bieżącym . . .	1,002.329	35	„ na szkody nieuregulowane	80.302	25
W wekslach i zaległościach u agentów i Reprezentacyi	619.481	67	Fundusz na zwroty z lat poprzednich	126.708	72
Strony ubezpieczone i gminy za sikawki	14.533	28	„ na należytości skarbowe	7.292	50
Papiery wartościowe, własność funduszu rezerwowego ogniowego nom. Złr. 1,052 000 po kursie z 3⅓ 1884	983.664	20	„ straży ogniowych	3.211	98
„ Rubli 282.950 „ „ „ 3⅓ 1884	345.671	25	Rachunek różnicy kursu papierów wartościowych . .	42.753	73
Papiery wartościowe, własnosć funduszu emerytalnego nom. Złr. 33.400 po kursie z 3⅓ 1884	33.199	60	Towarzystwa kontrasekuracyjne	24.422	92
Wartość kuponów	18.206	99	Fundusz do dyspozycyi Rady Nadzorczej	5.000	—
Wartość realności w Krakowie i we Lwowie	204.000	—	„ na remuneracye	20.305	50
Wartość inwentarza	6.845	53	„ emerytalny	46.267	98
Książeczka wkładkowa Tow. wzaj. kred. (własność kalek straży ogniowej	1.857	59	„ rezerwowy ogniowy	1,651.111	15
			Saldo: { 33% zwrotu dla Członków . 598.676·26 / do funduszu emerytalnego . 5.555·25 }	604.231	51
	3,348.494	14		3,348.494	14

Kraków 31-go Marca 1884 r.

W dowód zgodności z księgami:

Gnoiński Wincenty, Jasiński Franciszek, Mysłowski Józef

jako komisya kontrolująca.

DYREKCYA:

Henryk hr. Wodzicki, Maksymilian Łępkowski, Henryk Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzeńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże***.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, SUCHOTY PŁUCNE, Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych**, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Skład w Krakowie w aptekach: **pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka.**

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak uiemniej celów illuminacyjnych

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny.

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.

$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4.

$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^{2}/_{2}$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m. m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holendersk. ***weby*** złr 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $^{3}/_{4}$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50. 2 75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Wielkie zniżenie cen! **Wielkie zniżenie cen!**

Uprzejme zaproszenie.

Do sprowadzania **kawy, herbaty, delikatesów**, z naszych renomowanych **hamburgskich** składów en gros, towary te **najprzedniejsze** rozsyłamy za zaliczką pocztową, po cenach **najtańszych, franco opakowanie i portorium.**

Kawa we woreczkach **5-cio kilo.**	**fl. c.**
Gesindekaffe z dobrym smakiem	3·20
Rio przednia silna	3·50
Santos spora z czystym smakiem	3·8
Cuba zielona silna świetna	4·25
Mocca perł. afryk. prawdz. ognista	4·45
Ceylon niebiesko-zielona silna	4·95
Jawa złota nader przedn. łagodna	5·20
Portoricio delikatna silna	5 30
Perłowa bardzo przednia zielono	5 90
Jawa gruboziarn. b. przed. delikatna	5 95
Mocca arabska szlachetna ognista	7·20

Herbata w eleg. chińs. opakow. **I k.**	**fl c.**
Congogrus bez prochu b. przednia	1·50
Congo nader przednia	2·30
Souchong nader przednia	3·50
Pecco Souchong nader przednia	4·70
Kaiser Melange herbata familijna	4·—
Ryż stołowy b. przedni za 5 kilo	1·40
Rum Jamaika I-a 4 litry	4·15
Kaviar I-a mało solony — beczułka 4 Kil. zaw.	7·50
„ 1 „ „	2·50
Śledzie Matjes nowy delikates — beczułka 5 kilo	2·—
i	2·50

Cenniki około 300 artykułów spożywczych gratis i franco.

ETTLINGER & Co., Hamburg Handel rozsyłkowy pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry i trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigoścowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębow krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.